

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 1 Września 1937 r.

Nr. 240

Młodzież szkolna!!!

ożywi dom, szkołę i miasto

Na spotkanie młodzieży przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepi-sowe, kołnierzyki, berety, koszulki, spodenki i pantofelki gimnastyczne, pończoszki, specjal-ne przepisowe sweterki szkolne, teczki i t. d. i t. d. Kalkulacja cen najniższa!

Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Nota dyplomatyczna w sprawie zatargu wawelskiego

WARSZAWA 31.8. P.A.T. Komunikuje:

Po przyjaźnej wymianie zdań między Stolicą Apostolską a rządem polskim w sprawie grobów wawelskich, zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy nuncjuszem apostolskim ks. arcybiskupem Cortesi a ministrem spraw zagranicznych p. Józefem Beckiem. Wspomniane noty brzmią:

Ekscelencjo! W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów Katedry Wawelskiej, stosowne do życzenia, które rząd polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej, niżej podpisany nuncjusz apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformułowanej przez J.E. arcybiskupa krakowskiego w piśmie do J.E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, przedewszystkiem marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach Katedry Wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli by na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J. E. ministra spraw zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska (kierowana przez szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego narodu polskiego.

Monsignore Ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J. E. płk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) PH. CORTESI,
Arcybiskup Siraceński,
Nuncjusz Apostolski.

Ekscelencjo! Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r., w którym Wasza Ekscelencja zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, propozycję sformułowaną przez arcybiskupa krakowskiego w jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, przedewszystkiem marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach Katedry Wawelskiej winny być uważane za nienaruszalne.

Narady na Zamku

WARSZAWA 31.8. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. marszałka Smigłego - Rydza p. prezesa Rady ministrów gen. Stawoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

W konsekwencji, jeśli by na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić waszej ekscelencji zadowolenie, którego doznaję mój rząd, widząc

sprawę grobów Katedry Wawelskiej uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia narodu polskiego, a równocześnie nie naruszające szacunku, jakim cieszy się w Polsce Kościół Katolicki.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

(—) J. BECK
Minister spraw zagranicznych
Warszawa, 25.VIII. 1937 r.

Zapowiedź ofensywy chińskiej

SZANGHAJ 31.8. Z chińskich kręgów wojskowych donoszą, że Chińczycy w odpowiedzi na zapowiedzia ną ofensywę japońską na froncie szanghajskim przeprowadzą wielką ofensywę przeciwko Tientsinowi i Pekinowi.

BOMBARDOWANIE KANTONU HONGKONG 31.8. Wodnosamoloty japońskie dokonały dziś dwukrotnego nalotu na Kanton, bombardując lotnisko, fabrykę amunicji, arsenał i inne objekty wojskowe w okolicach Kantonu.

ZDOBYCIE FORTU WUSUNG TOKIO 31.8. Z Szanghaju donoszą, że wojska japońskie zdobyły dziś popołudniu fort Wusung. Ag. Reutersa potwierdza tę wiadomość.

ECHA BOMBARDOWANIA PAROWCA AMERYKANSKIEGO. NANKIN 31.8. Korespondent Reutersa donosi, że ze strony chińskiej nawiązane już zostały rozmowy z amerykańskim chargé d'affaires w sprawie zlikwidowania pożarowania gończego incydentu ze statkiem „President Hoover”. Ministerstwo spraw zagranicznych w Nankinie poleciło ambasadorowi chińskiemu w Waszyngtonie złożenie odpowiedniej deklaracji rządowi St. Zjedn.

SZANGHAJ 31.8. Marynarz amerykański Shashell, który został ranny na pokładzie statku „President Hoover”, zmarł.

WASZINGTON 31.8. Chiński ambasador w Stanach Zjednoczonych złożył na ręce sekretarza stanu Hul'la w wyrazie głębokiego ubolewania swego rządu z powodu bombardowania przez lotników chińskich statku „Prezydent Hoover”. Oświadczył on, że rząd chiński przyjmuje całą odpowiedzialność za wypadek i gotów jest do dania każdego zadośćuczynienia.

Rząd chiński zbadał okoliczności, wśród których nastąpiło bombardowanie i obiecał, że pilot winny incydentowi, stanie przed sądem wojennym i zostanie surowo ukarany. Rząd chiński gotów jest również ponieść konsekwencje finansowe.

STANY ZJEDNOCZONE WSPÓŁCZUJĄ Z CHINAMI WASHYNGTON 31.8. Senator Borah złożył prasie oświadczenie, w

którym podał ostrej krytyce postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych, a to wobec tego, że rząd nie zastosował dotychczas ustawy o neutralności w stosunku do chińsko-japońskiego konfliktu. Społeczeństwo amerykańskie — twierdzi Borah — aczkolwiek sympatyzuje z Chinami, w żadnym razie nie pozwoli na wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do wschodnio-azjatyckiego konfliktu.

Wyrok w sprawie Lubowidzkiego

WARSZAWA 31.8. Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie przeciwko Antoniemu Lubowidzkiemu i tow., oskarżonym o zniesławienie urzędników administracji skarbowej.

Antoni Lubowidzki skazany został na 9 mies. aresztu i 200 zł. grzy-

wny, Zbigniew Mitzner — 6 mies. i 3 zł., Władysław Gailis na 3 mies. i 150 zł., Leon Borkowski 2 mies. (z zawieszeniem na 3 lata) i 100 zł. grzywny oraz Zbysław Kawecki na 3 miesiące aresztu i 150 zł. grzywny. Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Skazani za kradzież tematów maturalnych

LWÓW 31.8. Dziś późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o wykradzeniu z kuratorium O. Sz. lwowskiego tematów maturalnych i handel nimi. Oskarżony urzędnik kuratorium mgr. Kazimierz Raczek, który dostarczył tematów braciom Mehrerom, skazany został na rok

więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tę sąd zawiesił mu na przeciąg lat 5. Drugi oskarżony Eliasz Mehrer skazany został na 1 rok bezwzględnej więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, trzeci oskarżony Józef Mehrer został uwolniony od winy i kary.

Zwolnienie z więzienia aresztowanych Polaków w Gdańsku

GDANSK 31.8. Na skutek interwencji kćmiszarza generalnego R.P. w Gdańsku zostali zwolnieni wszyscy Polacy, aresztowani ostatnio w związku z wypadkami szkolnymi. Powołuje to pewne odprężenie

w sytuacji, aczkolwiek w dalszym ciągu sprawa przymusowego posyłania dzieci polskich do szkół niemieckich nie znalazła jeszcze swego załatwienia.

Chadecja łączy się z NPR-em

W Warszawie obradowała rada naczelna Chrześ. Demokracji przy udziale delegatów z wszystkich województw za wyjątkiem Polesia i Wołynia. Przewodniczył dr. Tempka z Katowic. Dużo uwagi poświęcono sprawom wsi. Poza tym omawiano sprawy organizacyjne i postanowiono upoważnić zarząd główny do rozpoczęcia rokowań z NPR o wspólne prace i połączenie. W połowie paź-

dziernika ma się odbyć kongres Chadecji.

Rewizje i opieczetowanie redakcji „Piast”

Jak donosi „IKC”, „W poniedziałek przez cały dzień organy policji w Krakowie przeprowadzały szczegółową rewizję w lokalu redakcji i administracji „Piasta” przy Małym Rynku. Po rewizji, która trwała kilka godzin, lokal redakcji i wy-

dawnictwa „Piasta” opieczetowano. Opieczetowano również „Dom Ludowy”, t. zw. fundację przy ul. Radziwiłłowskiej, „Bursę” i lokal „Związku Młodzieży Ludowej”. „Piast” jest organem ludowców.

Aresztowania wśród Hallerczyków

Władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj ponownej rewizji w Związku Hallerczyków przy ul. Piłsusa XI. Po rewizji, która trwała 5 minut, zabrano maszynę do pisania dla przeprowadzenia ekspertyzy, a lokal Związku, który przez kilka dni był opie-

czetowany, opieczetowano. Zśród pięciu aresztowanych w czasie pierwszej rewizji nie zwolniono z aresztu nikogo. Aresztowani posiadają ni są o kolportowanie nielegalnych druków.

Wojska gen. Franco idą naprzód

PARYŻ 31.8. Havas donosi z Santander, że wojska gen. Franco stale posuwają się naprzód i znajdowały się dziś z rana w odległości 6 klm. od granicy prowincji Asturia. Front przechodzi mniej więcej wzdłuż rzeki Nansa, która wpada do morza w pobliżu małego portu Unquera Ba-

stelo M. San Vicente de la Barquera została zajęta. Przeciwnik cofa się bez walki, lecz urządził liczne zasadki. Bataliony asturyjskie walczą przeważnie za pomocą dynamitu. 20 klm. szosy, idącej wzdłuż wybrzeża uszkodzono w 11 miejscach dynamitem. Przeciwnik również wysadził w powietrze fort Gerra del Escudo, panujący nad szosą łączącą Cabezón de la Sal z San Vicente de la Barquera. Lawina kamieni zatrzymała się wśladzie w połowie drogi.

Z Saragossy donoszą, że natarcie wojsk rządowych na froncie aragońskim słabnie. Silniejsze uderzenie nastąpiło wojsk rządowych pomiędzy Fuentes de Ebro a Belchite, celem oswojzenia silnego oddziału milicjantów, otoczonego przez wojska gen. Franco. Uderzenie to nie osiągnęło celu. Z rana wojska gen. Franco przejęły inicjatywę z rąk przeciwnika na wielu odcinkach.

STORPEDOWANIE PAROWCA SOWIECKIEGO

ALGIER 31.8. Wczoraj w odległości 5 mil. od brzegów Algieru został storpedowany parowiec sowiecki „Timiraziew” o pojemności 1078 tonn. Załogę uratowano.

Wyrok na członków O. U. N.

przed Sądem Okr. w Łucku

W trwającym od przeszło 14 dni, z tygodniową przerwą, wielkim procesie politycznym przeciwko 42 członkom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, zapadł przed Sądem Okręgowym w Łucku wyrok, mocą którego skazani zostali 16 oskarżonych po 4 do 10 lat więzienia, 8 po 3 lata i 10 po 2 lata, 1 na rok więzienia, 8 uniewinniono.

W motywach ustnych przewodniczący Sądu podkreślił, że tłumaczenia oskarżonych, jakoby intencją i zadaniem organizacji była walka z komunizmem, nie znalazły w toku całego przewodu sądowego potwierdzenia, a właściwe cele nielegalnej organizacji, która wysunęła sobie za cel odierwanie wschodnich województw od Państwa Polskiego, były wszystkim oskarżonym znane. Pod uwagę wziął sąd przy wymiarze kary stopień inteligencji oskarżonych, wśród których znajdowało się paru z wykształceniem akademickim oraz szkoły średniej. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Do Szan. p. p. Rodziców i Opiekunów!

Personel nauczycielski „Naszej Szkoły” podaje do wiadomości, iż pozostaje w całkowitym składzie w szkole p. Bohdany Machcewiczowej przy ul. Mickiewicza 19 m. 22. Powyższe informacje podajemy wobec mylnych pogłosek o rzekomym przejściu niektórych nauczycielek do innej szkoły.

Grono nauczycielskie „Naszej Szkoły” p. Bohdany Machcewiczowej w Wilnie.

Zakończenie badania świadków w procesie bandy łapowniczej

TAJEMNICZA DAMA

Proces Fleischerowej przynosi nieoczekiwane sensacje, rozszarżując ogromnie ramy. Zeznania emerytowanego prezesa Sądu Apelacyjnego Zielińskiego, który opowiedział o nie wiążącej się cprawda za sprawą Parylewiczowej historii anonimowych interwencji u niego budzą ogromne zaciekawienie. Prezes Zieliński opowiedział o tajemniczej damie, która telefonowała do niego jako żona prezydenta Drojanowskiego, interweniując w sprawie nominacji aplikantkiej. Kiedy prezes Zieliński zwrócił się do prezydentowej Drojanowskiej, ta ze zdumieniem oświadczyła, że w ogóle z nim wcale telefonicznie nie rozmawiała. Świadek przysięgł, że była to niejaka Safirowa, która usiłowała u niego interweniować. Po pewnym czasie prezes Zieliński stwierdził, że we Lwowie kursują pogłoski, że ma on kochankę, przez którą można wszystko załatwić. „Na szczęście” — dodaje świadek — „jestem znany ze swego ascetycznego trybu życia”.

To dziwne zeznania rzuca światło w ogóle na niezdrową atmosferę protekcjonizmu panującego na prowincji.

300 ZŁ. MIESIĘCZNIE NA DOM

Świadek Bolesław Czuchajowski, notariusz, em. wiceprezes Sądu Okr. w Krakowie, b. referent perso-

nalny w prezydium Apelacji krakowskiej charakteryzując Parylewiczów ustala, że Parylewicz nawet unikał swej żony i najmniej przebywał w domu. Pracując z Parylewiczem tygodniami, niekiedy do godz. 3 rano, odnosił wrażenie, że Parylewicz nie chce iść do domu. Z Parylewiczową stykał się towarzysko, wówczas skartżyła mu się na stosunki materialne, że dostaje miesięcznie 300 zł. od męża na utrzymanie domu, a raz nawet płakała przed świadkiem.

Świadek Gilbert - Stucinicki, inżynier architekt z Tarnowa, potwierdza szczegóły, tyżące się nawiązania kontaktu między Sanowskim a Fleischerową, a w szczególności stwierdza, że Fleischerowa żądała pieniędzy od Sanowskiego usprawie dliwiła koniecznością złożenia prezentu osobie, która miała decydować o nominacji.

Po wyczerpaniu listy świadków, prokuratorzy Garbaczynski i Zieliński wnoszą o zaliczenie do materiału dowodowego wielu aktów i dokumentów, a mianowicie wszystkich protokołów zeznań Wandy Parylewiczowej. Ze swej strony obrońcy, nieoponując przeciwko tym wnioskom, zgłaszają nowe dowody.

CO ZALICZYĆ DO DOWODÓW SĄDOWYCH

Adw. Arnold m. in. prosi o zaliczenie do dowodów protokołów prze-

sluchania sędziego Kawy i sekretarza sądowego Wadrowskiego, celem stwierdzenia stosunków i polityki personalnej w apelacji krakowskiej z okresu urzędowania prezesa Parylewicza oraz spisu korespondencji, zakwestionowanej w mieszkaniu Parylewiczów. Również i pozostali obrońcy zgłaszają wnioski dowodowe.

Między obrońcami a prokuratorami wywołuje się kłuzsza dyskusja, chwilami dość ostra, na temat tego, jakie dokumenty dopuścić jako dowody. Prok. Garbaczynski opowiada m. inn. przeciwko dopuszczeniu spisu wspomnianej wyżej korespondencji.

Sąd ogłosił postanowienie, dopuszczające dołączkowe dowody, zgłoszone przez prokuratorów i obrońcę, z wyjątkiem zeznań świadków sędziego Kawy i sekretarza sąd. Wadrowskiego oraz wspomnianej korespondencji.

Na tym przewód sądowy zamknięto.

Sąd zarządził przerwę do czwartku. We czwartek rozpoczną się mowy prokuratorów Garbaczynskiego i Zielińskiego. W piątek mowy obrońców.

Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Sport

Mała olimpiada lekko-atletyczna w Katowicach.

W Katowicach w dn. 12 września odbędą się wielkie międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, zorganizowane przez miejscową Pogoń. Udział w tych zawodach wezmą wybitni lekkoatleci Finlandii, Węgier, Niemiec i Austrii obok najlepszych zawodników Polskich.

Z Finlandii organizatorzy zaprosili Salminena.

Z Niemiec ma przyjechać Mauermayer, Harbig, Laqua, Hartmann i Blask.

Z Austrii zaproszony został Proksch.

Z Węgier zapowiedzieli swój przyjazd Szabo i Kelen.

Z zawodników krajowych wezmą udział w tej imprezie Wajsbówna, Kucharski, Noji, Gąsowski, Klemczak, Soldan, Wirkus, Nowacki, Turczyk, wreszcie najlepsi 1-atleci Śląska z Cejkikową, Sznajdrem, Węglarczykiem, Chmielem, Drozdowskim na czele.

Zawody katowickie będą jedną z największych tegorocznych imprez 1-atletycznych w Europie. Może na nich dojść do szeregu sensacyjnych pojedynków: Wajsbówna — Mauermayer, Harbig — Kucharski, Proksch — Sznajder, wreszcie wielką sensacją będzie pojedynek naszego Noji z Finem Salminenem i Węgrem Szabo.

Zakończenie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski.

W poniedziałek rozegrano w Bydgoszczy ostatnie konkurencje międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski.

W grze mieszanej w półfinałach para polsko-austriacka Siodłówna — Baworowski pokonała parę Gajdzianka — Tłoczyński 2-gi 8:6, 3:6, 6:4, a para jugosłowiańsko-austriacka Kovacs — Redl wyeliminowała parę polską Fryszczynowa — Hebda 6:3, 6:3.

W finale zwycięstwo odniosła para jugosłowiańsko - austriacka Kovacs — Redl, bijąc parę polsko-austriacką Siodłówna — Baworowski 6:4, 7:5 i zdobywając mistrzostwo tenisowe Polski.

ZAKOŃCZENIE KRAJOWYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH

WARSZAWA. 30.8. Dnia 30 b. m. zakończyły się krajowe zawody lotnicze.

Wszystkie 34 samoloty, które brały udział w zawodach, tj. w próbach w obozie lotniczym oraz w locie okrężnym zakończyły konkurs pomyślnie.

Punktacja zawodników po próbach w obozie dała wyniki następujące: Zespół aeroklubu warszawskiego osiągnął średnio punktów — to znaczy na jedną załogę 27,7. Zespół aerokl. gdańskiego osiągnął średnio 23,2, aerokl. lwowskiego 23, aeroklubu poznańskiego 20,2, podlaskiej wytwórni samolotów 19,4, aerokl. łódzkiego 18,3, aerokl. wileńskiego 17,5, aerokl. krakowskiego 12,8.

Po uwzględnieniu wyników lotu okrężnego zespoły poszczególnych aeroklubów sklasyfikowały się w kolejności następującej:

1) aeroklub warszawski, 2) gdański, 3) lwowski, 4) podlaska wytwórnia samolotów, 5) aeroklub poznański, 6) wileński, 7) łódzki, 8) krakowski.

Morderstwo policjanta Kędziory Rozprawa apelacyjna w sądzie wileńskim

Na dzień 3-go września wyznaczony został termin rozprawy przeciwko żydowi W. Szczerbowskiemu, mordercy policjanta P. P. Stanisława Kędziory.

Pamiętne zajścia antyżydowskie w Brześciu n/Bugiem były właśnie, jak wiadomo, następstwem tego za-

bójstwa. Sąd 1-ej instancji skazał Szczerbowskiego na karę śmierci.

Obecnie, na skutek odwołania się obrony, w dniu 3-im września sprawa znajdzie się znów na wokandy sądowej.

(In)

Habilitacje w U. S. B.

WARSZAWA 31.8. P. minister W. R. i O. P. zatwierdził następujące habilitacje na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

1) D-ra Józefa Hellera, jako docenta chemii fizjologicznej na wydziale lekarskim,

2) D-ra Jerzego Hoppena, jako docenta sztuk graficznych i zdobnictwa na wydziale sztuk pięknych,

3) D-ra Wilhelminę Iwanowską, jako docenta astronomii na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

4) D-ra Józefa Marcinkiewicza, jako docenta matematyki na wydziale matematyczno - przyrodniczym,

5) D-ra Jakuba Sawickiego, jako docenta prawa kościelnego na wydziale prawa i nauk społecznych.

Ochrona lokatorów ma być stopniowo likwidowana

WARSZAWA 31.8. Odkryło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywano przedewszystkim sprawę zniżek komornego. Z uwagi na przedłużenie okresu poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń do końca bieżącego roku budżetowego, Komitet postanowił zlecić ministrowi sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy, przedłużającej zniżki komornego dla lokali mieszkalnych średnich do 31 marca 1938 r., a dla mieszkań

najmniejszych (1-o i 2-o izbowych) nawei na okres dłuższy.

Równocześnie projekt ten przewidywać ma stopniową i powolną likwidację ochrony lokatorów przez kolejne wyjmowanie w ciągu następnych lat z pod jej działania poszczególne kategorie mieszkań, poczynając od mieszkań większych. Postanowiono przy tym powierzyć sądom odraczanie terminu eksmisji w wypadkach wyjątkowych, podobnie jak to przewiduje dekret Prezydenta R.P. z 29 września 1936 r., dotyczący odraczania eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA 7-KL. SZKOŁA Powszechna HALINY SIEWICZOWEJ

Wilno, ul. Orzeszkowej 11-b
p. n. „SZKOŁA RADOSNA”
Sekretariat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od godz. 11 do 14 i od 16 do 18
Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko. Jęz. francuski i niemiecki bezpłatnie.

Wyroki śmierci na „trockistów”

PARYŻ 31.8. Agencja Havasa donosi z Moskwy: Dziennik „Raboczyj Mińska” z dn. 29 sierpnia donosi, że wojskowy trybunał Białorusi skazał na karę śmierci 8 trockistów-spiegów za zatrzymywanie żołnierzy i podpalenie składów wojskowych. Wyrok został wykonany. Ten sam dziennik donosi, że kilka dni przed-

tem wykonano również kilka wyroków śmierci za trucie żołnierzy.

MOSKWA 31.8. „Leningradzkaja Prawda” donosi, że w Niżnym Nowgorodzie odbywa się obecnie proces 9-ciu „prawicowych kontrrewolucjonistów”, oskarżonych o przeciwdziałanie kolektywizacji rolnictwa. Oskarżonym grozi kara śmierci.

Zamachy w Palestynie Wzburzenie wśród ludności

JEROZOLIMA 31.8. W ciągu ostatnich dwu dni ponownie wzmożła się fala zamachów, wskazując na nasilenie akcji terrorystycznej. W zamachu, dokonanym na autobus żydowski, 2 Arabów zostało zamordowanych. W polu, niedaleko miasta, znaleziono dwóch zamordowanych Żydów. W wielu punktach Palestyny doszło do wymiany strzałów, w wyniku których 2 Arabów zostało ciężko rannych. Zamachy te wywołały żywe poruszenie wśród

ludności. Policja zatrzymuje na drogach pojazdy i rewiduje pasażerów. Wobec naprężonej sytuacji, wysoki komisarz Palestyny przerwał urlop i powrócił do Jeruzolimy. Pogrzeb krawca żyda Barkowskiego, który został zabity na drodze Jeruzolimy, dał okazję do manifestacji syjonistycznej, która zgromadziła w Tel-Awiv 3 tys. osób. Władze wydały odezwe, wzywając do zachowania spokoju.

Polacy założyli miasto Apostoles w Argentynie

RIO DE JANEIRO 31.8. Z okazji 40-lecia założenia „polskiego miasta w Argentynie” Apostoles, cała prasa polska w Paranie poświęca wiele miejsca na streszczenie jego historii, będącego żywym dowodem wytrwałości, a nawet zdobywczości polskiego emigranta. Polska emigracja, skierowana do Missiones w Argentynie w r. 1897, nie tylko zbudowała kilka kolonii, ale też założyła miasto Apostoles, którego jednym z założycieli i wielokrotnym burmistrzem był obecny prezes misjonerskiego związku towarzystw polskich p. Michał Zubrzycki. W ramach obchodu 40-tej rocznicy założenia miasta Apostoles, urządzonego przez władze municypalne, odbył się w dniach 28 i 29 sierpnia siódmy sejmik towarzystw w Missiones, na który przybyli delegaci polskich zwią-

zków z sąsiadującej Brazylii, a mianowicie ze stanów Rio Grande, St. Catharina i Parany, którymi osadnicy nasi w Argentynie są w stałym kontakcie

Kronika telegraficzna

— Ojciec św. przyjął na prywatnej audiencji radcę Nuncjatury w Warszawie Msgr. Pacini.

— Gen. Gamelin, szef sztabu generalnego, opuścił Paryż, udając się do Anglii, gdzie odwiedzi szefa sztabu gener. armii brytyjskiej.

— Osadzono w więzieniu Messali Nadz Mohameda, b. przewodcy nacjonalistycznej organizacji algierskiej „Gwiazdy północno-afrykańskiej”, rozwiązanej przez władze francuskie. Zarzuca się aresztowanym prokowanie do rozruchów przeciwko władzom francuskim w Algierze.

— Wiadomość o podróży Mussoliniego do Niemiec w dn. 25 września potwierdza się.

— Francuska rada ministrów przyjęła projekt dekretu prezydenta, aprobującego konwencję, zawartą między rządem a prywatnymi tow. kolejowymi — w celu utworzenia jednego narodowego tow. kolei.

— Znany lotnik sportowy Karol Schwabe będący na ćwiczeniach w wojsku, spadł koło Stralsundu do morza i utonął.

Morszyn-Zdrój

Jedyny w Polsce Zdrój wód gorzkich.

Najtańszy sezon wrzesień — październik

Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn - Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

Nadużycia w lombardzie miejskim

Przed kilku dniami prasa miejscowa podała wiadomość o wielkich nadużyciach w lombardzie miejskim i aresztowaniu szeregu osób.

Według naszych informacji, stan faktyczny przedstawia się, jak następuje:

Dwaj woźni lombardu wpadli na dość nieskomplikowany sposób zdobywania gotówki. Zaczęli od niedawna nabywać w żydowskich sklepach z tandetą ubrania na raty. Ubrania te następnie zastawiali w lombardzie miejskim, uzyskując gotówkę w postaci pożyczek. Proceder ten jednak długo trwać nie mógł. Przyszły termin spłaty rat za ubranie.

Aby znów na to uzyskać gotówkę, zaczęto sprzedawać kwity lombardowe na te zastawione ubrania.

Jeżeli z nabywców kwitów zgłosił się do lombardu celem wykupienia zastawu i tu stwierdził, że zastawiony „garnitur” daleko odbiega od pojęcia jaki sobie o nim wyrobił i jest to ubranie wprawdzie nowe, nieużywane ale pochodzi z tandety. Zaalarmował więc policję. Sprawa wyszła na jaw.

Posiedzenie Komisji Teatralnej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Teatralnej. Członkowie Komisji stawili się niezbyt licznie, dopisała natomiast prasa, której przedstawiciele stanowili więcej niż połowę obecnych. Obrady były dość ospałe.

Dyr. Teatru Miejskiego na Pohulance, p. Szpakiewicz, stwierdził, że sezon letni teatru był zły, a ogółem cały sezon roku ostatniego wykazał mniejszą frekwencję, niż lata poprzednie. Przestali do teatru chodzić żydzi.

Sezon nowy zacznie się dn. 1-go października. W ciągu września teatr nie będzie czynny.

Dyr. Szpakiewicz zakomunikował, że kłopotem całkowitej reorganizacji wewnętrznej teatru, co do systemu i metody pracy. Zespół uległ zasadniczej zmianie. Będzie on się składał z 20 osób, 7 aktorek i 13 aktorów, którzy przeważnie są nowi i zupełnie Wilnu nieznani. Z dawnych aktorów pozostaje p. Niedźwiecka i p. Szpakiewiczowa, oraz pp. Dzwonkowski, Staszkiwicz, Surowa i Wołkajko.

Po omówieniu repertuaru nie po dajemy go w tej chwili, gdyż poświęcimy tej sprawie artykuł oddzielny. P. dyr. Szpakiewicz zapowiedział szereg inowacji natury ad-

ministracyjnej.

Teatr grać będzie od 1-go października do 1-go maja. Premiery wypadną będą mniej więcej co trzy tygodnie. Teatr grać będzie niecodziennie, gdyż w dni, kiedy wypadną będzie przedstawienie dla szkół, przedstawienia wieczorne już nie będzie. Raz albo dwa razy w tygodniu przedstawienie odbywać się będzie o godz. 6-jej wieczorem, zamiast 8-jej, aby dać możliwość pójścia do teatru tym osobom, które do Wilna dojeżdżają, albo z innych względów, nie mogą poświęcić całego wieczoru teatrowi.

Jeden z miesięcy letnich będzie miesiącem urlopowym t. zn. teatr wileński będzie nieczynny, natomiast przybędą na ten czas imprezy teatralne stołeczne.

Sprawa teatru objazdowego nie jest jeszcze wyjaśniona ostatecznie, gdyż dyr. Szpakiewicz prowadzi obecnie pertraktacje z Min. W.R. i O.P. Postulaty p. Szpakiewicza sprawa wadząca do tego, by na ziemiach Wschodnich Wil. Teatr Objazdowy miał monopol, uzyskał pewne udogodnienia komunikacyjne oraz niewielkie subsidejum miesięczne.

Dyskusja, która się po referacie rozwinęła, nie wniosła do sprawy nic istotnego.

TO SAMO, A NIE TO SAMO

Między Niemcami a Polską nastąpiła normalizacja stosunków. Obydwom stronom zależy istotnie na tym, ażeby usunąć powody do nieporozumień, ażeby doprowadzić do pokojowego sąsiedzkiego współżycia.

Niemcy są w trakcie odbudowywania swych sił, w trakcie przebudowy swego ustroju społecznego i gospodarczego, koniunktura światowa nie jest dla nich korzystna. Potrzebują tedy dłuższego okresu pokoju i dlatego można sądzić, że usiłowania ich, zmierzające do zachowania tego pokoju, są szczerze. Jest też dla nich rzeczą ważną posiadanie poprawnych stosunków z Polską, bo kierownicy państwa niemieckiego zrozumieli znaczenie naszego państwa na wschodzie Europy i szukają takiej drogi politycznej, która by na długo mogła uregulować stosunki niemiecko-polskie.

Polska nie ma zamiaru występowania z programem zmian terytorialnych. Ma jeszcze większą, niż Niemcy, pracę wewnętrzną do wykonania, bo musi ramy dane jej przez traktat z r. 1919 i traktat ryski wypełnić przez zorganizowanie państwa i narodu.

Widzimy, że z obydwu stron istnieją tendencje do coraz większej normalizacji; zdawałoby się więc, że nic jej nie powinno stać na przeszkodzie. Podobnie jednak polityki niemieckiej i polskiej jest pozorne. Sprawdza się powiedzenie — si duo facient idem, non est idem. Rzeczywiście w tym wypadku dwóch robi to samo, a nie jest to jednak to samo!

Na czym polega różnica? Odpowiedź jest bardzo prosta: na tym, że politycy niemieccy szukając dobrych stosunków z Polską, myślą o przyszłości, politycy polscy zaś tak się zachowują, jakby o tej przyszłości wcale nie myśleli, lub — co byłoby o wiele gorsze — jakby myśleli w sposób niewłaściwy.

Układ stosunków w Europie wschodniej zmienił się i zmienia się ciągle. Można snuć różne domysły na temat tego, co będzie w dalszej przyszłości. Zmiany te jednak nie są jeszcze tej natury, ażeby mogły prowadzić do wniosku, że tysiącletnie prawie doświadczenie dziejowe przestało obowiązywać.

Jesteśmy jak najdalej od wszelkich pomysłów wojennych, mamy to mocne przeświadczenie, że w Europie będziemy mieli — mimo wszelkie alarmy — okres długiego pokoju. Mimo to nie możemy zapomnieć o przykazaniu, że interesów państwa pod żadnym pozorem zaniedbać nie można, że nic nie można pozostawić na los szczęścia i przypadku, lecz wszystko trzeba przewidywać i do wszelkich ewentualności trzeba być przygotowanym.

W tym położeniu, w jakim są Polska i Niemcy, muszą obydwie strony, nawet przy najlepszych stosunkach wzajemnych, liczyć się z możliwością konfliktu zbrojnego. Bywają takie sytuacje między narodami, że pracując nad jak najlepszym ułożeniem stosunków wzajemnych, muszą się one jednocześnie przygotowywać do ewentualnej wojny, — własnie z sobą.

Nie idziemy w tej chwili tak daleko. Ograniczamy się jedynie do stwierdzenia, że dążąc do jak najlepszego ułożenia stosunków wzajemnych, nie można tego zrobić kosztem rezygnacji z pozycji, które w przyszłości mieć mogą decydujące znaczenie.

Obserwując politykę niemiecką w stosunku do Polaków obywateli niemieckich, politykę niemiecką w Gdańsku, czytając o przygotowaniach wojskowych Niemiec (fortyfikowanie pasa granicznego na wschodzie Rzeszy; ustawa o ochronie granic) dochodzimy do wniosku, że strona niemiecka doskonale rozumie wskazaną powyżej zasadę. Po tamtej stronie granicy nie tylko pragną za-

Imperialne dążenia żydowskie

Utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie zbliża się stopniowo do urzeczywistnienia. Jest już rzeczą widoczną, że Anglia jest zdecydowaną plan ten przeprowadzić — i że Żydzi są z tego planu zadowoleni.

Ciekawe widowisko w okresie, który nastąpił bezpośrednio po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej, przedstawiała prasa żydowska: w pierwszej chwili żydostwo całego świata (z prasą żydowską i żydowską na czele) podniosło nieopisaną wrzawę protestów! „Podział żywego ciała Palestyny! „Państwo żydowskie bez Syjonu! „Państwo żydowskie na skrawku morskiej plaży! — Mogło się wydawać, — że projektem utworzenia Państwa Żydowskiego w Galilei i w pasie nadbrzeżnym Żydzi są — ze względu na oddanie reszty Palestyny Arabom — do żywego dotknięci i że uważają ten projekt za szkodliwy dla siebie.

Ale gdy w pewnej chwili wrzawa protestów żydowskich osiągnęła takie napięcie, że nawet wśród bliskich przyjaciół Izraela zaczęto ją brać za dobrą monetę i gdy wskutek tego cała koncepcja — oparta na założeniu zgodnej współpracy Wielkiej Brytanii z Żydami (a także z Ligą Narodów) była jak gdyby zachwiana — na wrzawę protestów żydowskich w jednej chwili nałożono tłumik. „Ależ nie, ależ nie, złość nas zrozumieci — zdawali się Żydzi mówić. — My się zgadzamy, tylko chcielibyśmy wytar-gować lepsze warunki!.

Kongres sjonistyczny uchwalił zgodę na Państwo Żydowskie i podział Palestyny — ale tylko niewielką część. Duża mniejszość głosowała na kongresie — przeciw. Znowu oświadczenie, że zgadzamy się, ale jednocześnie robimy miny niezadowolone, aby móc coś jeszcze wytar-gować.

Żydzi nie tylko zgadzają się na plany Komisji Królewskiej, ale ich urzeczywistnienia pragną, a może nawet są ich rzeczywistymi autorami.

To jest pewne. A ponieważ Anglia też urzeczywistnienia tego planu chce — więc plan ten napewno urzeczywistniony będzie. I nie ma to zbyt wielkiego znaczenia, czy Gaza, Beer-Szeba i Akaba już teraz będą wcielone do państwa żydowskiego, czy też nie, albo czy losy Jerozolimy, Jerycha, lub Morza Martwego będą — na dziś, na najbliższe lata, — ustalone tak, czy też inaczej. Jest rzeczą niewątpliwą, że — o ile jakieś bardzo poważne komplikacje międzynarodowe, np. wybuch wojny światowej, temu nie przeszkodzą, — prędzej czy później dojdzie do utworzenia pod zwierzchnictwem Anglii żydowskiego państwa w Palestynie, obejmującego i Gazę, i Akabę i Jerozolimę i Morze Martwe.

Co więcej — Żydzi bynajmniej nie ograniczają swych marzeń palestyńskich do samej tylko Palestyny w dotychczasowych granicach mandatowych. Że dążą do zdobycia z czasem również i Transjordanii — jest rzeczą znaną. Że czynią zakupy ziemi w pogranicznych obwodach Syrii i Libanu, a tym samym zdają się jak gdyby przygotowywać przyszłe przesunięcie granic Palestyny w kierunku północnym — to także jest fakt notoryczny

chować pożyczkę już zajęte, lecz z dobyć nowe. Polityka niemiecka w stosunku do Polaków oraz polityka na terenie Gdańska świadczą, że Niemcy chcą usunąć wewnętrzne zagadnienie polskie, chcą usunąć z Gdańska wszystko to, co w jakikolwiek sposób może wzmocnić prawa Polski do tego miasta. Na terytorium naszym zaś chcą Niemcy utrzymać wszystkie swoje pozycje narodowe...

Po stronie polskiej natomiast widzimy ustępstwa z takich właśnie ważnych pozycji, mogących mieć jeszcze większą wagę w przyszłości, w imię uzasadnionego skądinąd celu, utrzymania dobrych stosunków z Niemcami. Ażeby nie być gołosłownymi, wskażemy na trzy dziedziny spraw: na obronę praw mniejszości polskiej w Niemczech, na niewyzykiwanie uprawnień na terenie Polski w stosunku do mniejszości niemieckiej, na dzieje ostatnich lat polityki gdańskiej Polski.

W ostatnich czasach mamy przed sobą znów nowe fakty w tej dziedzinie — zmuszanie dzieci polskich w Gdańsku do uczęszczania do szkół niemieckich, oraz zabiegi Niemiec o odroczenie zastosowania reformy rol-

już od lat kilku. Tak samo jest rzeczą wiadomą, że Żydzi starają się zacząć stopą również i o grunty Cypru.

Ale jak się okazuje, żydowskie marzenia imperialne sięgają i dalej. Ciekawe informacje o tym ujawnia piątkowy „Nasz Przegląd” w artykule, podpisanym pseudonimem Teofilos.

Przed wszystkim dowiadujemy się z tego artykułu o dawnym planie skolonizowania półwyspu Synaj:

Znaczyć należy, że w owym czasie Herzl ciągle jeszcze wierzył, że uda mu się zapoczątkować wielką kolonizację żydowską na półwyspie Synajskim. Plan Herzla przewidywał sprowadzenie części wód z ujścia Nilu na półwysep Synajski, ażeby w ten sposób użyczyć pustynię i uprzystępniać ją dla kolonizacji żydowskiej. Anglia gotowa była odstąpić na ten cel wielki obszar, rokowania jednak z rządem egipskim w sprawie korzystania z wód Nilu zakończyły się bez wyniku. Wobec tego plan rozpoczęcia kolonizacji w El - Arisich upadł.

Czy plany te nie staną się znów kiedyś aktualne? Synaj żydowski — to by znaczyło mocne oparcie się o Morze Czerwone na przestrzeni od Akaby po kanał Suezki. Jakież by to było umocnienie stanowiska Anglii w tych stanach! I jaki cios dla Włoch, które Suez odcina od Abisynii!

Ale plany żydowskie sięgają jeszcze dalej.

Jak wiadomo, w r. 1903 Anglia proponowała Żydom skolonizowanie afrykańskiej kolonii Uganda (dziś noszącej nazwę Kenia), graniczącej od południa z posiadłościami włoskimi w Somali i Abisynii. Herzl był zwolennikiem przyjęcia tej propozycji brytyjskiej, ale w decydującej chwili umarł. Na kongresie sjonistycznym zwyciężył jego przeciwnicy — i propozycję angielską odrzucono.

Obecnie „Nasz Przegląd” pisze o sprawie Kenii:

„Spróbujmy pociągnąć linię pomiędzy Palestyną położoną tuż nad Suezem i mającą stanowić jego naturalną obronę, a wybrzeżem Afryki wschodniej, a dojdź musimy do przekonania, że istnienie większego skupienia żydowskiego w Ugandzie (dziś Kenii) mogło by tylko przyczynić się do wzmocnienia państwa żydowskiego.

Czas nie stoj jednak na miejscu, a historia nie powraca.

Czy dziś dałby się jeszcze naprawić błąd popełniony 34 lata temu?

A czy Anglia była by jeszcze dziś gotowa do wznowienia swej dawnej propozycji oddania Kenii Żydom?

Zanim odpowiemy na to pytanie, pozwólmy sobie zaznaczyć, że okres ostatnich 34 lat przyniósł właśnie Kenii wspaniały rozkwit, którego prawdopodobnie nie przewidywano w chwili, gdy uczyniona została propozycja pod adresem Żydom. Nie rozstrzygając chwilowo kwestii czy Anglia była by gotowa jeszcze dziś wydzielić jakikolwiek obszar Afryki wschodniej jako bazę stworzenia kolonii przyszłego państwa żydowskiego, jedno dałoby się zapewne przy odpowiednim wysiłku ze strony żydowskiej, osiągnąć, a mianowicie:

Umożliwienie planowej imigracji żydowskiej do Kenii i skolonizowania znacznych obszarów w tym kraju.

Gdyby postulat taki został wysunięty w chwili obecnej, gdy toczą się rokowa-

nej w stosunku do większej własności niemieckiej w Polsce. Jedno i drugie godzi właśnie w ważne pozycje polskie, jest konsekwentnym przeprowadzaniem polityki niemieckiej, lecz sprzeciwia się sensownej polityce polskiej.

A jednak strona polska ma do rozporządzenia sposoby przeciwstawienia się akcji niemieckiej. Przed wszystkim może rzucić na szalę cały swój stosunek do Niemiec, który ma dla Rzeszy większą wagę niż się wielu ludziom w Polsce wydaje, a po wtóre może zastosować represje wobec Niemców zamieszkałych w Polsce. Jesteśmy pewni, że zastosowanie jednego z tych sposobów nacisku, lub też obydwuch jednocześnie, miałyby pożądaną skuteczną. Trzeba, by Niemcy się przekonali, że sprawa są przez stronę polską traktowana na serio i że stanowczością!

Nie wamy co zamierza rząd polski, to wamy wszakże, że potrzebne jest wyraźne i mocne stanowisko opinii polskiej. Byłoby one uzasadnieniem i poparciem akcji rządu w stosunku do Niemiec i w stosunku do Niemców, gdyby rząd taką akcją — konającą i pilną — rozpoczął.

nia o stworzenie państwa żydowskiego, mógłby on mieć wszelkie szanse urzeczywistnienia. Kenia jest młodym krajem, potrzebującym materiału ludzkiego, my zaś mamy masy emigrantów, szukających możliwości egzystencji w nowym kraju.

W jednym z ostatnich artykułów moich wskazywałem na to, jak z pewnej strony prowadzona jest systematyczna akcja do rozpoczęcia wielkiej dyskusji nad ponownym podziałem kolonii. Być może, że już w najbliższym czasie będziemy świadkami wielkich zmian na mapie Afryki.

Będzie za tym na czasie rozpocząć już obecnie ze strony żydowskiej starania o umożliwienie żydowskiej imigracji do Afryki wschodniej, chwilowo być może bez „charteru”, czego domagał się Herzl, i bez zagwarantowanej z góry autonomii, ale z możliwością prowadzenia planowej gospodarki sprzyjającej stopniowemu wzrostowi imigracji.

Uganda nie ma dziś być dla nas tylko przejściowym „azylem nocnym”, o czym mówiono za czasów Herzla, gdy nie było żadnych prawie możliwości prowadzenia poważniejszej pracy kolonizacyjnej w Palestynie, dziś gdy w Palestynie powstać ma ta baza narodowa, o której marzył Herzl, kolonizacja żydowska w Afryce wschodniej powinna być uzupełnieniem i wzmocnieniem naszej wielkiej pracy dokoła odbudowy państwowości żydowskiej.

Jednym słowem Żydzi, których państwo, po przez Akabę, przedzieliłby z nami, będzie mieć dostęp do Morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego, chce sobie stworzyć kolonie — na wschodnim wybrzeżu afrykańskim.

Oczywiście, nam Polakom plany te w niczem nie przeszkadzają. Kenia jest z naszego punktu widzenia równie dobra, jak Madagaskar.

Ale czy plany te wywołują zachwyt we Włoszech — to jest inna sprawa.

PRZEGLĄD PRASY

AKCJA LEWICY LEGIONOWEJ

Podobno t.zw. lewica legionowa przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania się w samodzielne stronnictwo. Akcję tę popiera głównie założony przez b. kombatantów żydowskich w Krakowie „Kurier Wieczorny”, który m. in. pisze:

„Posiadamy nazwiska wybitnych osobistości ze świata politycznego i samorządowego, które nie odmówią swego poparcia stronnictwu demokratycznemu w Polsce. To stronnictwo stanie się integralną częścią składową „bozu demokratycznego, którego trzonem będzie Stronnictwo Ludowe i PPS”.

„Czy owa „trzonowa” demokracja przyjmie z entuzjazmem akces zacieklej sanatorów, od których dotąd otrzymywała tylko obelgi i kopniaki, można wątpić. Konwertyci musieliby złożyć dowód, że ich nawrócenie jest szczerze. Tym dowodem ma być wniesienie do Sejmu projektu nowej ordynacji wyborczej. Donosi o tym „Goniec Warszawski”:

„Mówi się, że te koła noszą się z zamarem zgłoszenia na nadchodzącej sesji parlamentarnej wniosku o zmianę ordynacji wyborczej. Wniosek taki nie szedłby wcale w kierunku wznowienia rządów opracowania nowej ordynacji, a zawierałby nowy, opracowany już szczegółowo projekt. Są głosy, że taki projekt byłby uprzednio uzgodniony z lewicą opozycyjną.

Inicjatorzy tej koncepcji są zdania, że podniesienie tej sprawy spowoduje wielkie odprężenie polityczne. Zmiana ordynacji wyborczej może liczyć na silne poparcie we wszystkich kołach, a zwłaszcza w najbliższej organizacji klubowej na terenie parlamentu: w kole rolników, kierowanym przez gen. Żeligowskiego. Także, mniemają, i w łonie rządu spotkałaby się z zrozumieniem i bez niechęci”.

Wszystkie te wiadomości trzeba przyjmować z zastrzeżeniami. Lewica legionowa nie przedstawia żadnej siły. Obejmuje ona kilkunastu polityków, przeważnie byłych socjalistów, którzy frondują przeciw „Ozonowi” nie tyle nawet z motywów ideowych ile z powodu usunięcia ich od kierownictwa tym obozem. T. zw. doły legionowe, zabezpieczone materialnie a odwykłe od myślenia i działania politycznego, nie są dziś skłonne do żadnej poważnej opinii poza pokrzykiwaniem i wymyślaniem po kątach. Trzeba wogóle skończyć z legendą, że obóz b. legionistów reprezentuje jakieś „nowe możliwości polityczne”. Dał już wszystko co mógł dać: był trzonem BBWR a dzisiaj staje się trzonem „Ozonu”, do którego przeciw odrazu zgłosiły akces wszystkie koła Związku Legionistów. Można więc tylko wzruszyć ramionami gdy raz „Zaczyn”, to znowu „Czarno na białym” lub „Jutro Pracy” zapowiada jakieś epokowe wy-stąpienie legionistów. Ten ostatni tygodnik „głoz” buńczucznie zewi-

Niezadoleni z katolickich organizacji

Organ Związku Naucz. Polskiego „Dziennik Poranny” wyraził oburzenie z powodu zatwierdzenia przez ministra statutu Wyższego Katolickiego Studium Społecznego i z powodu zalegalizowania organizacji, młodzieży pt. „Krucjata Eucharystyczna” odpowiada radykalnemu piśmie „Czas” kilku dobrymi uwagami:

„Jak Z. N. P. pojmuje myśl państwową, to wykazał dowodnie „Płomyk” i inne podobne przejawy działalności tej organizacji. W danym wypadku powodem irytacji jest to, że o-ba wymienione posunięcia Min. W. R. i O. P., ułatwiają drogę dla rozwoju myśli katolickiej, zarówno do umysłowej młodzieży, jak i starszego pokolenia. Krucjata Eucharystyczna nie mogła dotychczas rozwijać swej działalności, a to dzięki — że użyjemy popularnego wyrażenia — tępieniu jej przez znaczną część nauczycielstwa podlegającego wpływom Z. N. P. Niewątpliwie tępieniu temu sprzyjało niezalegalizowanie Krucjaty.

Obecnie jednak Krucjata zyskuje mocne oparcie prawne dla swej działalności wychowawczej wśród młodzieży.

Czyż ta działalność jest rzeczywiście jakąś konkurencją dla państwa? Bynajmniej. Ogranicza się bowiem jedynie do umocnienia i pogłębienia uświadomienia katolickiego wśród młodzieży. Takie uświadomienie uodporni oczywiście młodzież na wpływy wychowawcze Z.N.P.”.

Naiwną lub bezwstydną trzeba nazwać troskę „Dziennika Porannego” o zlekceważone rzekomo interesy państwa w obu wymienionych wypadkach. Państwo nie może przecież wpływać na treść, na kierunek katolickiego wychowania. Sprawa ta należy wyłącznie do Kościoła. Organy państwowe mogą natomiast wystąpić zawsze, gdy działalność obywateli sprzeciwia się prawu.

To ich usprawienie nie zostaje w niczym zmniejszone wobec wspomnianych wyżej katolickich organizacji.

PRZEGLĄD PRASY

niem z sanacją, jeśli ona „nie ukróci” machlojek dorobkiewiczowskich i nie zrealizuje hasła surowego życia;

„Jeżeli sanacja chce żeby była pomiędzy nami przepaścią, to będzie. Tylko że wtedy: biada ci, bando! My umiemy być aktywni. My przedziemy do działania. Nie będziemy patrzeć z założonymi rękami na to, co się dzieje”.

„Banda” uśmieje się z tej fanfaronady. Aby dziś coś zdziałać, trzeba mieć oparcie w kraju. Grupa „Jutra Pracy” może sobie co tydzień tupać nogami w zamkniętym pokoju. Nic to nikomu nie zaszkodzi ani nie pomoże.

SKAD WZIAC ŻYWYCH KRÓLIKÓW?

„Zwrot” katolicki poświęca artykuł akcji „Ozonu”:

„Mamy wzór, jak nie należy robić konsolidacji. Francuzi powiadają, że aby zrobić paszlet z zająca, potrzeba do tego mieć co najmniej królika. Gdzie tutaj królik? Ach, można wyliczyć że 30 organizacji, posiadających tajemnicze konto w Banku Gospodarstwa Krajowego, czy też w funduszach dyspozycyjnych, można wymienić więcej osławione niż sławne nazwiska pp. Sieroszewskiego, Kadena, Miedzkiego i t. d., słowem, można jeszcze raz przeczytać skrzętnie podawane w „Kurierze Warszawskim” snisy akcesowiczów te same spisy holdowników, te same spisy protestowiczów, ciągle te same spisy deflatorów sanacyjnych — i królika na paszlet nie znajdziemy. To są tylko konsumenci i to z dużym apetytem.

Króliki są... w polu, w zakamarkach, w ukryciu, pod ziemią. Wprawdzie poluje się na nie i leży ich sporo na rozkładzie, ale do paszletu p. Kowalewskiego potrzeba koniecznie żywych królików, ba, nawet oswojonych i podatnych tresurze. Tych nie ma”.

Gen. Galica poluje na te króliki po całej Polsce. Ale po tylu jego mowach i tylu objadach aktualne jest zadać pytanie: Jak dostać królika?

DLACZEGO MORZE POWRÓCIŁO?

„Nasz Przegląd” drukuje orzeczenia i komentarze rabinów do Thory, t.j. do księgi Mojżesza. W jednym ze starych komentarzy czytamy:

„Według Tory, gdy Żydzi przeszli morze Czerwone... morze powróciło do łóżyska swego, gdy nadszedł ranek”. Dlaczego morze się tak pośpieszyło i odrazu zawróciło do swego łóżyska? Bo Wiekiuści mimo wszystkich cudów, jakie objawił Żydom, obawiał się, że zechcą powrócić do Egiptu do koła z mięsem i przeto, gdy ranek nadszedł, zamknął im drogę do powrotu”.

Odpowiedź przemawia nam do przekonania. Nasuwa się uwaga: jak zagrozić drogę do powrotu Żydom, emigrującym obecnie do Kanaan? Na 400 tys. Żydów w Palestynie tylko 150 tys. przyjęło obywatelstwo palestyńskie, reszta rezerwuje sobie widoczną możliwość powrotu do „kotła z mięsem” nad Menem lub Wisłą. Morze nie stanowi niestety dzisiaj zapory...

Morze, a nie step

Kto nie sięgnie po Władystok — niech myśli o Królewcu

Kilka dni temu na łamach wileńskiego „Słowa” p. W. Studnicki rozpoczął b. ostrą polemikę z J. Giertychem na temat historycznych ciężarów Narodowej Demokracji. Nie chcę polemizować w tej kwestii zasadniczo, gdyż zapewne uczyni to kol. Giertych, ale w artykule p. Studnickiego uderzyły mnie dwa zdania, których bez odpowiedzi nie wolno w Wilnie zostawić.

P. Studnicki pisze: „Najpierw nie było żadnej wielkiej tradycji myśli politycznej polskiej, że Polska może istnieć tylko przy mocnym oparciu o morze. Przy olbrzymich obszarach kolonizacyjnych Polski przedrozbiorowej, trudno stwierdzić, by Polska opierała się o morze”.

A jednak tradycja taka była.

Czy walki Bolesława Chrobrego, czy Krzywoustego, czy 3 wieki wojen krzyżackich toż to wszystko walka o morze. Po tym państwo polsko-litewskie też walczy o Bałtyk, tylko w innym miejscu. Antagonizm polsko-moskiewski rozwinął się nie w Kijowie, ale w Inflantach. O morze szło, o okno na świat, a nie o bezbrzeżne stepy wschodnie, z których korzyści mieć mogło kilka „królewiat”, ale nie całe państwo.

W czasach nowszych właśnie myśl demokratyczno-narodowa przypominała morze. Artykuły Popławskiego postawiły to zagadnienie na arenie dyskusji, a praktyczna działalność „endeków” zrobiła zeń sprawę bardzo realną.

Prawdą jest, że dawna Rzecz-

spolita dała się oderwać od morza, że ugnęzła w sprawach tegoż „poliozku”, o którym p. St. wspomina, ale to był upadek. Zarówno Batory, Zamoyski jak Chodkiewicz czy Władysław IV o morzu pamiętali. A przecież to byli najwięksi ludzie państwa polsko-litewskiego.

Nie trzeba szukać rozumu politycznego w naszych marszach do Moskwy i w wyprawach Lisowczyków za Włogę, bo to piękne, ale tak samo niemądre jak dzisiejsze „mocarstwowe” plany podziału Rosji.

Co bowiem daje Polsce posiadanie największych nawet obszarów ziemi rosyjskiej. Czy stanowisko mocarstwa? Nie! Sama Rosja stała się mocarstwem dopiero wtedy, gdy zbudowała Petersburg. Imperium jej zaś powstało we Władystoku. Dopóki była państwem kontynentalnym — nie znaczyła nic, mimo ogromu przestrzeni (za Iwana Groźnego blisko 7 razy była większą od Polski). I dziś Bolszewicy to rozumieją, budując kanał Morze Białe — Bałtyk, studiując możliwości przeniesienia floty z Archangielska do Kamczatki i t. p.

Cóż więc Polsce przysłoby z posiadania tych obszarów, które nie zwiększały wagi Rosji jako mocarstwa? Nic! Gdybyśmy zamazyli o Władystoku — to może byłoby imperialistyczne, ale nawet miliony dziesięcin ziemi rosyjskiej czy ukraińskiej, ani imperium ani mocarstwa polskiego nie stworzą.

I dlatego chcę się zająć drugą myślą p. Studnickiego, zawartą w tejże polemice z Giertychem.

P. Studnicki pisze: „Kto w tych warunkach chce prowadzić agitację o Prusy Wschodnie jak p. Melchior-Wankowicz... ten pracuje dla Rosji i dla Sowietów”.

Otóż to!

Dlaczego p. Studnickiemu wydaje się, że jeśli ktoś chce Prus, to pracuje dla Rosji? Oto dla tego, że sam szczerze i uczciwie nieraz twierdzi, że współdziałanie Polski i Niemiec da obu tym państwom korzyści, a więc... sam pośrednio pracuje dla Niemiec. Nic w tym specjalnie nadzwyczajnego nie ma, ale jest to świetny przykład do charakterystyki tych ludzi, dla których Polak musi należeć do jakiejś „orientacji”.

Tymczasem kwestia Prus jest sprawą bardzo poważną i pierwszorzędą. Każdy rozumie, że Polska będzie prowadziła wojnę z Niemcami. Uniknie jej tylko wtedy, gdyby zechciała oddać Pomorze — a to jest absurd.

W dzisiejszej zaś sytuacji albo my stracimy województwo pomorskie, albo Niemcy Prusy Wschodnie. To jest konieczność życia i to jest droga najbliższej przyszłości. Zresztą zdaje się, że z tym liczą się nawet „czynniki miarodajne” i to bardzo poważnie.

Zarówno korzyści polityczne i gospodarcze jak i sentymenty pełną nas po drodze Jagiełły i Witolda. I ubolewanie p. Studnickiego nad mało inteligentnymi „synkami” decyzji nie pomogą — choćby dla tej prostej przyczyny, że wolimy być „małointeligentnymi” i budować realną myśl i czyn Wielkiej Polski, niż „inteligentnie” marzyć o zdobyciu Białejcerkwi dla — powiedzmy — Branickich, a Winnicy dla Niemców.

Stefan Łochtin.

Nowości wydawnicze

A. Posner, „Brydz”. Nauka poprawnej gry półtęg systemu, przyjętego w Polsce. Skład główny: Gebethner i Wolff, Warszawa. Str. 166.

Ostatnio na półkach księgarskich ukazała się ciekawa książka p. A. Posnera pt. „Brydz”. Przeznaczeniem tej gruntownie opracowanej książki jest zapoznanie brydzistów z sposobem licytacji, przyjętym w Polsce oraz podanie jaknajwiększej ilości przykładów rozgrywki. Z obu tych zadań wywiązał się autor nader zadawalająco, dając czytelnikowi ściśle sprecyzowane wskazówki osiągnięcia poprawnego poziomu gry. Każdy brydzista znajdzie w tej książce pożyteczne informacje: początkujący — ustematyzowaną naukę gry, uprawiający już brydzę dowie się z niej, w jaki sposób można uniknąć najczęstszych zdarzających się błędów.

Książka ta, napisana w sposób przejrzysty i dostępny, przyjęta zostanie zarówno przez liczną rzeszę wytrawnych brydzistów, jak również i osoby, które zamierzają zapoznać się z tą grą, z prawdziwym uznaniem.

Uruchomienie stypendiów melioracyjnych

Znaczny rozwój państwowej służby melioracyjnej — wywołany wzmocnieniem akcji przebudowy ustroju rolnego, oraz zwiększeniem tempa robót regulacyjnych i spławowych na rzekach i kanałach — spowodował brak inżynierów hydrotechników.

W tych warunkach stało się konieczne wznowienie przerwanej, w związku z ostatnim kryzysem akcji stypendialnej, w celu zachęcenia młodzieży, studiującej w politechnikach: warszawskiej i lwowskiej do obierania sobie melioracyjnego kierunku studiów.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zamierza uruchomić w roku szkolnym 1937-38 10 stypendiów akademickich, w tym 8 na Politechnice Warszawskiej, oraz 2 na Politechnice Lwowskiej. W następnych dwóch latach ilość stypendiów zostanie powiększona o dalszych 5, do ogólnej liczby 15, z czego 11 — 12 przypadają będzie na Politechnikę Warszawską, a pozostałe — na Politechnikę Lwowską.

Stypendium roczne wynosić ma 1.000 zł. płatne w ratach miesięcznych po 100 zł. w czasie od października do lipca każdego roku

szkolnego. Z reguły stypendia powyższe mają być przyznawane studentom wymienionych politechnik po uzyskaniu przez nich dyplomu, lub po zaliczeniu im dwóch lat studiów i na okres nie dłuższy, niż 3 lata. Wyjątkowo jednak będą mogły być przyznawane stypendia studentom po zaliczeniu im jednego roku studiów i na okres do lat 4-ch.

Stypendia te przyznawane będą bezzwrotnie, pod warunkiem, że pobierający je stypendyści zobowiążą się do odbywania płatnej praktyki w okresie otrzymywania stypendiów, oraz do objęcia służby w jednym z podległych ministerstwu urzędów, po uzyskaniu dyplomu.

Prawa, obowiązki, oraz warunki wynagrodzenia tak praktykantów, jak i stypendystów — absolwentów — będą takie same jakże są stosowane w urzędach, podległych ministerstwu do podobnej kategorii pracowników. Okres odbywania praktyki w poszczególnych latach nie będzie mógł być krótszy, niż 2 miesiące, okres zaś pełnienia obowiązkowej służby, po uzyskaniu dyplomu, nie może być krótszy, niż okres pobierania stypendiów.

Pomyślne wyniki poszukiwań geologicznych w górach Świętokrzyskich

Po raz pierwszy w rb. krajowe firmy prywatne prowadziły w nieco szerszym zakresie badania geologiczne w Górach Świętokrzyskich. Zostały one uwierzytowane pomyślnymi rezultatami, gdyż znaleziono bogate pokłady rud darniowych w okolicach Daleszyc i Kunowa, sydrytu w okolicach góry Chelmowej, oraz rudy żelaznej, bogatej w hematyt, w okolicach Woli Kluckiej i lasu Glinianego.

Ponieważ badania wykazały, że eksploatacja tych rud, jest opłacal-

na, poszczególne firmy wystąpiły już do władz o nadania górnicze na święto krzyżackich terenach. Z chwilą uruchomienia tych kopalni spodziewać się należy szybkiego rozwoju nowego ośrodka przemysłowego w Górach Świętokrzyskich, którego początkiem stała się odkryta przed 4 laty kopalnia pirytu w Słupinowej, zatrudniająca obecnie ponad 500 robotników, oraz pokrywająca blisko 3/4 całego naszego zapotrzebowania na piryt.

Parcelacja na Górnym Śląsku obejmie 41.000 hektarów

Uchwalona na ostatniej nadzwyczajnej sesji sejmowej ustawa z 7 sierpnia br. ogłoszona w Dz. Ustaw z 13 sierpnia) o rozciągnięciu na G. Śląsku ustawy o reformie rolnej, ustunęła dotychczasowe trudności, przeszkadzające realizacji reformy rolnej na G. Śląsku.

Wedle przewidywanych obliczeń nowy stan prawny pozwoli przeznaczyć na parcelację około 41.000 hektarów z czego w reku polskim znajduje się 5 tysięcy a 36 tysięcy czyli blisko 90 proc. należy do Niemców — i to w dwóch piątych nie będących obywatelami polskimi.

GEN. FRANCO NA FRONCIE SANTANDERU.



Z LITWY

Prześladowanie szkolnictwa polskiego

Prasa kowieńska donosi, że Lit. Ministerstwo Oświaty nie zezwoliło w roku bież. na dalsze egzystowanie przy Polskim Gimnazjum w Wilkominierzu klasy podwstępanej, będącej odpowiednikiem V oddziału szkoły

początkowej (dawna I klasa gimnazjalna). Czynione są zabiegi o uzyskanie jednak pozwolenia na ponowne otwarcie wyżej wymienionej klasy.

Litwinizacja nazw w handlu

„XX Amžius” donosi: Równoległe z rejestrem handlowym zamierza się uporządkować nazwy firm, gdyż często są one poprzekręcane i o nielitewskim brzmieniu. Przy rejestrze handlowym firm mają być uczynione propozycje

zmiany nazwy firmy na bardziej odpowiednią. Akcja ta przypuszczalnie obejmie również i nazwy towarów, szczególnie nazwy wyrobów tytoniowych, kosmetycznych oraz cukierków.

Silna flota — warunkiem potęgi Państwa

„Tradycjonalizm” p. Sobańskiego

Już bodaj od miesiąca „Wiadomości Literackie” zapowiadały pojawienie się na łamach tego pisma artykułu p. Antoniego Sobańskiego p. t. „Kwestia żydowska — nie ma”. Przypominamy, że z pewnym zainteresowaniem oczekiwaliśmy tej rewelacji. Nareszcie ukazało się to cudo w ostatnim numerze „Wiad. Literackich”.

Z wywodami p. Sobańskiego warto się zapoznać, są bowiem niesłychanie charakterystyczne dla pewnej grupy, którą możemy określić jako swego rodzaju naiwnych tradycjonalistów, wyznawców każdego, chociażby najbardziej niedorzecznego i najpotworniejszego stanu rzeczy uzasadnionego tym tylko, że trwał przez dłuższy okres czasu. Legitymujący się kulturą ów osobliwy „tradycjonalizm” nie ma i mieć nie może z kulturą nic wspólnego, jest prymitywizmem najgorszego gatunku, beznadziejną płycizną umysłową, wynikającą z jakiejś organicznej po prostu niemożności logicznego budowania sądów, wiązania przyczyn i skutków; jest po prostu ciężkim schorzeniem umysłu doszczętnie wyjalowionego.

Kopiec Sienkiewicza ukończony

Kopiec Sienkiewicza w Okrzei, którego budowę rozpoczęto w roku 1932 obecnie jest na ukończeniu, i już w tym roku oddany miał być społeczeństwu.

Ponieważ jednak w r. 1938 przypada 50-lecie wydania „Trylogii”, uroczystości Sienkiewiczowskie w Okrzei postanowiono odłożyć do tej daty.

O właściwe wynagrodzenie w służbie kolejowej

Wskutek poważnego zwiększenia się w ostatnich czasach transportów na kolejach okazuje się brak personelu szczególnie w wykonawczej służbie ruchu. Redukcje bowiem przeprowadzane intensywnie w ubiegłych latach doprowadziły stan liczebny pracowników do norm przy dzisiejszym ruchu absolutnie już niewystarczających.

Wobec tego przydziela się do służby ruchu czasowych robotników drogowych, posiadających wymaganą praktykę i przepisane egzaminy służbowe, co jest rzeczą zupełnie naturalną, gdyż świeżo przyjęty pracownik nie może pełnić odpowiedzialnej pracy, związanej z ruchem i bezpieczeństwem pociągów.

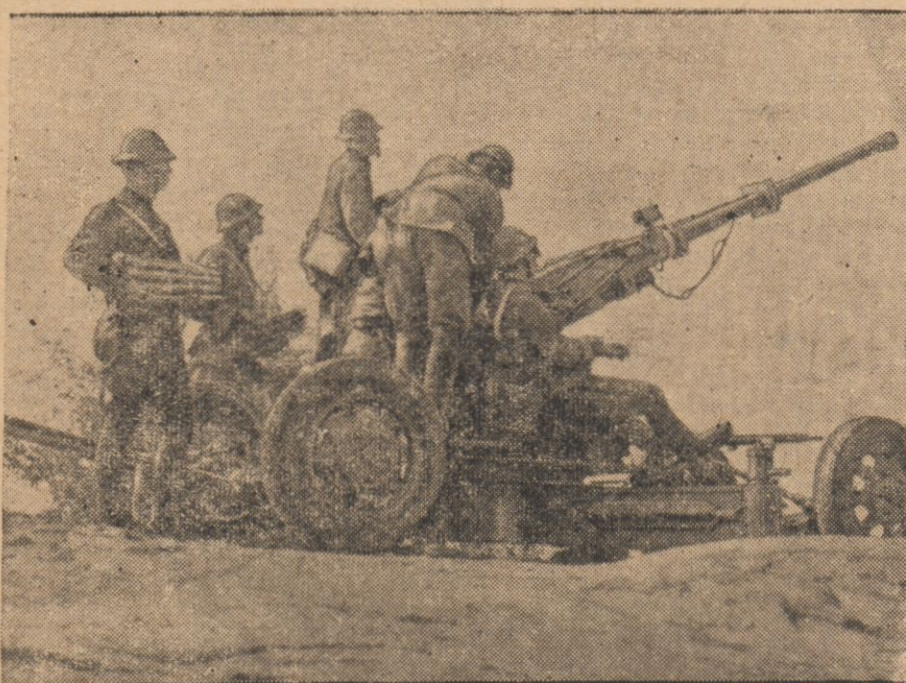
Jednak władze kolejowe traktują w dziwny sposób tych do ruchu wyznaczonych drogowców. Jakkolwiek nie może ulegać wątpliwości, iż pracownik wyszkolony i e-

gzaminowany winien być zaliczony do personelu wywalifikowanego i odpowiednio wynagradzany, to jednak władze kolejowe uważają tych pracowników nadal za robotników niewykwalifikowanych i placą im dniówkę po 2 do 3 złotych.

Trzeba zaś zauważyć, iż pracowników tych jednocześnie z delegacją do służby ruchu przenosi się przeważnie z mniejszych miejscowości do większych ośrodków, gdzie wspomniana placca nie może wystarczyć nawet na najskromniejsze utrzymanie. Poza to większość pracowników tych zmuszona jest na skutek omawianych delegacji prowadzić dwa domy.

Związek kolejarzy „Zjednoczenie Kolejowców Polskich” zwrócił się do władz kolejowych z prośbą o przeprowadzenie radykalnej zmiany dotychczasowego postępowania z wymienionymi pracownikami.

MANEWRY W SZWECJI



Działo przeciwlotnicze.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego. Możliwość przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza popołudniu. Podstawa chmur niskich w godzinach porannych ok. 200 m., a w ciągu dnia od 600 m. Widzialność dość dobra. Dość ciepło (temperatura w ciągu dnia ok. 23 C.). Słabe wiatry z północno-zachodu. Wiatry górne z kierunków północnych z szybkością ok. 25 km. na godz.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym na str. 1-iej przez pomysłkę umieszczono notatkę o udziale ks. dr. St. Trzeciaka w międzynarodowym kongresie żydoznawczym w Erfurcie pod niewłaściwym tytułem, co niniejszym prostujemy.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Rekonstrukcja dawnego charakteru kościoła ss. Wizytek. Rozpoczęte zostały prace, mające na celu zrekonstruowanie dawnego charakteru zabytkowej świątyni sióstr Wizytek na Rossie. Znajdująca się tam krużgół cerkiewna, pozostałość po czasach zaborczych, zostanie przebudowana na portal w stylu barokowym, oparty na kilku kolumnach i ozdobiony rzeźbami Godziszewskiego. Projekt portalu opracował na podstawie starych sztychów inż. arch. Jan Borowski. (m)

Z MIASTA

Kredyty na roboty inwestycyjne. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy opracowało plan i kosztorys robót na nadchodzący rok 1938-39. Plan ten został przesłany do zatwierdzenia Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Ogólna suma pożyczek i dotacji o jakiej się ubiega Fundusz Pracy wynosi globalnie 1.800.000 zł. Większa część kredytów przyznacza się na prowadzenia robót inwestycyjnych w samym Wilnie, reszta zostanie podzielona pomiędzy poszczególne powiaty województwa wileńskiego.

Wycieczka niemiecka z Królewca. W następną sobotę przybywa do Wilna z Królewca wycieczka niemiecka, w której skład wchodzi m. in. przedstawiciele sfer przemysłowych Prus Wschodnich. Wycieczka zabawi w Wilnie w ciągu dwu dni. (h)

Rozkoszna ulica. Przejżdżając przez ulicę Zacisze około domów NN 16, 18, 20 i 22 wyróciła się z naładowanym wozem Paulina Bułkiewiczowa (w. Żuławy gm. Rudziszki). Rozlała się na bruk śmietana, wypadły sery, jaja i t. d.

Stało się to dla tego, że ulicy Zacisze znajdują się na jezdni okropnie doły, wyrwy i rowy.

Mieszkańcy ulicy, chcąc donieść do domów węgiel lub inne ciężkie artykuły, zmuszeni są do robienia na własny koszt mostów, długości co najmniej 5 metrów, żeby dostać się do potrzebnej bramy. Taki stan istnieje już od dwóch lat.

Okoliczni mieszkańcy zwracali się w tej sprawie do Zarządu Miejskiego, który przysłał robotników. Robotnicy wpoprzek ulicy ustawiali deski, lecz kiedy deszcz podmył ziemię, zostały tylko deski, u niemożliwiając dojazd do domów.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Tydzień L. O. P. P. W dniu 28 b. m. w sali konferencyjnej DOKP Wilno odbyła się konferencja przedstawicieli władz i urzędów kolejowych oraz kolejowych organizacji społecznych z terenu całej Dyrekcji Kolejowej, poświęcona XIV Tygodniowi LOPP, który w roku bieżącym zostanie przeprowadzony w okresie od 24.9 do 1.10.

Konferencję zajął p. inż. Juliusz Narkowicz podkreślając doniosłe znaczenie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwważowej w sprawie obrony Państwa.

Po odczytaniu sprawozdania z XIII Tygodnia LOPP sposoby technicznego przeprowadzenia Tygodnia LOPP obszernie omówił referent propagandy Okręgu Kolejowego LOPP.

Na wniosek p. inż. J. Narkowicza został powołany Okręgowy Komitet XIV Tygodnia LOPP, w skład którego weszli: pp. Dyrektor Kolejowy dyrektor Kolei, naczelniczy Wydziałów i Bior Dyrekcji i Oddziałów z terenu całej Dyrekcji.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Przyjaciół Dzieci w Wilnie odbędzie się dn. 2 września b. r. o godz. 19 w I terminie, o godz. 19 m. 30 w terminie II-gim w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 46.

SPRAWY SZKOLNE.

Nowy dyrektor gimnazjum w Święcianach. Ustąpił dyrektor gimnazjum w Święcianach wileńskich p. Antoszczuk.

Na jego miejsce powołany został dotychczasowy dyrektor w Mołodziecznie p. Luro. (h)

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie Z. P. O. K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10 do 12. Przy liceum czynna jest Bursza (45 zł. miesięcznie).

Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod. (gmach B-ci Jabłkowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18-19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczyna się po powrocie wykładowcy z Anglii, t. j. dn. 15.IX. Ządający prospektu. Tel. 14-14.

Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

Kursy Maturalne im. „Komisji Edukac. Narodowej” z programem gimnazjum państw. przyjmują zapisy na rok szkolny 1937-38. Zakres: matura nowego i starego typu. Wydziały matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny. System półroczny. Pracownia przyrodnicza, chemiczna i fizyczna na miejscu. Sekretariat Kursów przy ul. Benedyktynskiej 2, róg Wileńskiej, czynny codziennie od godz. 10-13 i 16-19.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy:

1. Pomocników mierniczych — 6 1/2 mies.
 2. Dozorców drogowych — 6 1/2 mies.
 3. Dozorców Melioracyjnych — 6 1/2 mies.
 4. Radio- i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies.
 5. Wyrobów betonarskich i tynków szlachetnych — 4 mies.
 6. Techniczno - Krosłarskie żeńskie — 6 1/2 mies.
 7. Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies.
 8. Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim.
- Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym do wykonywania fachu.
- Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacji udziela i podania przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, Holenderska 12, gmach Państw. Szkoły Technicznej tel. 171.

SPRAWY ROBOTNICZE

Strajk w fabryce dykt. W fabryce dykt. przy ul. Ponarskiej odbywają się w dniu wczorajszym strajk. Robotnicy w liczbie 300 osób porzucili pracę i okupowali zakłady fabryki. Strajk ma podłoże ekonomiczne. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.

Powitanie przez Wilno powracającego z manewrów wojska połączone będzie w tym roku z piękną uroczystością. Wszystkie legionowe pułki wileńskie nadadzą swoje odznaki pułkowe miastu oraz Batorowej Wszechniczy.

Uroczystość nadania odznak odbędzie się dn. 15 bm., około figury św. Janka, przy rogatce Szymona Konańskiego. Specjalne dyplomy zostały oddane do wykonania jednemu z artystów, który je wykonywa na oryginalnym pergaminie.

ROZNE.

Wystawa „Wnętrze Mieszkania” przedłużona. Zarząd Cechu stolarzy, bédnarzy i tapicerów chrześcijan w Wilnie, zawiadamia, iż przychylił się do prośby publiczności, przedłużyć czas trwania wystawy „Wnętrze Mieszkania” do dnia 6-go września br. włącznie.

WYPADKI

Nagły zgon. Wczoraj w aptece „Pod Łabędziem” zasłabł nagle jakiś klient. Przybyła na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon.

Tożsamości nagle zmarłego, ze względu na brak przy nim dokumentów na razie nie stwierdzono. (h)

Teatr i muzyka

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj czwarty występ Zespołu Baletowego Parnella o programie nowym, który wszędzie w Europie wywołał entuzjazm dla polskich artystów.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Czy Wilno zabraknie wody

Stale rozszerzanie sieci wodociągowej m. Wilna wywołuje coraz większe spożycie wody i obecnie zbliża się moment, kiedy władze miejskie muszą zająć się pytaniem, czy przy dalszym wzroście spożycia wody wogóle dla Wilna wystarczy.

M. Wilno czerpie wodę ze studni artestyjskich, których głębokość jest nieznaczną, bo dochodzi 42 m. Studnie te stale ulegają zamuleni i trzeba albo wiercić studnie nowe, albo odnawiać dawne przez poszerzenie wylotu i założenie nowych filtrów. Powinno się więc do czynienia z jedną warstwą wodonośną, więc oczywiście ilość wody, którą można zalczerpnąć ma pewną granicę, od której obecnie już nie jesteśmy bardzo odlegli.

Dla zabezpieczenia dopływu wody do miasta rozważane są obecnie dwie możliwości. Pierwsza z nich to czerpanie wody z rzeki Wilii. Związane to jest z kosztownymi nowymi urządzeniami w postaci stacji pomp i filtrów.

Druga możliwość to przebitcie się do głębszej warstwy wodonośnej i wiercenie studni głębokości do 300 m. I to wymaga naturalnie znacznych nakładów pieniężnych, a nie gwarantuje dobrego wyniku, bo nie wiadomo, czy głębsza warstwa wodonośna istnieje.

W najbliższych latach Wydział Wodociągów i Kanalizacji będzie musiał wybrać jedną z dwóch metod postępowania.

Sprawa chłodni ruszyła z miejsca

Omawiana od kilku lat sprawa budowy chłodni w Wilnie zdaje się, że ruszyła z miejsca. Fundusze znalazły się i niezadługo utworzy się spółka (do której wejdzie jako udziałowiec także Zarząd m. Wilna)

dla budowy i eksploatacji chłodni. Chłodnia stanie na placu miejskim przy zbiegu ulic Piłsudskiego, Kijowskiej i Stowackiego, i będzie połączona boczną z linią kolejową.

Kioski reklamowe znikną z ulic miasta

Istniejące w liczbie sześciu kioski reklamowe, oświetlane wieczorem od wewnątrz—na mocy uchwały Magistratu w niedłukiej przyszłości znikną z ulic Wilna.

umieszczając na nich informacje dla turystów i reklamy. Ponieważ strona artystyczna tych reklam nie zadowoliła władz miejskich, przeto uchwalono umowy już nie przedłużać i kioski usunąć.

Całkowite wyprawy szkolne dla uczącej się młodzieży:
 fartuszki, kołnierzyki, berety, sweterki, koszulki i spodenki gimnastyczne oraz wszelkiego rodzaju bieliznę i pościel — z własnej pracowni poleceń
J. KŁODECKI
 Wilno, Zamkowa 17. Tel. 9-28
 CENY KONKURENCYJNE.

Niezwykli aferzyści przed sądem

Radio-japarot zamknął księgę oszustw
 Przez cały dzień poniedziałkowy odbywał się w Sądzie Okręgowym niezwykły proces szajki aferzystów, których radio-aparot sprawował na ławę oskarżonych. Są nimi: Gaweł Lubinski, pięciokrotnie karany za oszustwo i kulkakrotne małżeństwa, odsiadujący więzienie w Koronowie, Ludwik Rakowski, b. urzędnik pocztowy zwolniony za dekaducją, Jan Kirjanow, karany 4-letnim więzieniem za oszustwa popełnione w Funduszu Pracy i Wiera Siemczonek z Petersburga, przebywająca w Polsce na prawie azylu. Wszyscy oni oskarżeni są o to, że w czerwcu br. wyłudzyli i sprzedali radio-aparot firmy Rusieckiej. Sprawa była już rozpatrywana przez Sąd Grodzki, lecz wyrok został zaskarżony przez prokuratora i wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandy Sądu Okręgowego.

postępując się legitymacją urzędnika Ludwika Rakowskiego, za jego porozumieniem, nabył od agenta firmy Rusieckiego aparat radiowy na pokrycie którego dał weksel z podpisem Rakowskiego. Następnego dnia sprzedał ten aparat żydowi z ul. Kalwaryjskiej za 200 zł. Transakcja ta odbywała się w mieszkaniu Wierzy Siemczonek i tam też znajdowali się wszyscy oskarżeni. Kiedy przyszedł termin płatności weksla oszukańcza sprawa wyszła na jaw.

Po przewodzie sądowym, podczas którego wszyscy oskarżeni wzajemnie się oskarżali, sąd wydał wyrok skazujący Lubńskiego na 3 lata więz., Rakowskiego na 1 rok więz. i Kirjanowa na 1 rok więz. i 300 zł. grzywny. Osk. Wierę Siemczonek sący uniewinnił z powodu braku dowodów. (p)

Bójki i strzały

GŁĘBOKIE W dniu 29 bm. w restauracji Leona Kunowskiego w Głębokim wynikiła awantura pomiędzy podczmielonym Nowickim Miłkołajem i jego towarzyszami a właścicielem restauracji na tle sprzedaży wódki. Gdy Kunowski usiłował wezwać policję, Nowicki z kolegami zerwali telefon ze ściany i poczęli bić Kunowskiego różnymi przedmiotami.

W obronie własnej Kunowski użył broni, strzelając na postrach do góry, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił dwa razy w napastników. Kula trafiła Nowickiego w brzuch. Stan jego jest ciężki i zagraża życiu Kunowskiego zatrzymano.

Zlot młodzieży katolickiej w Brzostowicy Wielkiej

W ub. niedzielę w Brzostowicy Wielkiej odbyły się okazałe uroczystości młodzieżowe, a mianowicie dekanalny zlot Kat. Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej oraz otwarcie wystawy prasy katolickiej, zorganizowanej przez wspomniane stowarzyszenia. Na zlot przybyli reprezentanci 14 stowarzyszeń i delegaci władz okręgowych z Wilna. Ogółem zjechało się blisko 1000 osób.

W Warszawie i ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego. Z kolei młodzież udała się pochodem do grobu żołnierzy, poległych w roku 1920, gdzie złożone zostały wieńce.

Uroczystości zlotowe rozpoczęły się Mszą św. odprawioną przez ks. Horba. Kazanie wygłosił ks. dyr. Mościcki, który też powitał zlot w imieniu Arcypasterza. Następnie odbyła się deklamacja uczestników, poczym akademii zlotowa na placu przed kościołem. Prócz młodzieży przybyłej na zlot, wzięło w niej udział przeszło 5000 osób. Podczas akademii, przemawiali: pp. Kuciewiczówna, Jurczenas, Prymaczek i mgr. Chmielewski. Zgromadzeni uchwaliłi wysłanie depezy holdowni-

Z za kotar studio

SZKIC LITERACKI KUDLINSKIEGO

„O symultaneizmie” będzie mówił Tadeusz Kudlinski dziś o godz. 16.00 w dziale „Z mojego warsztatu”. Zdolny krakowski literat uważa styl konstrukcyjny nazwany przez siebie symultaneizmem, za najbardziej odpowiadający sobie. Symultaneizm zdaniem Kudlinskiego, to styl dawny, który pojawił się jako forma zdecydowana w sztuce, jeszcze w średniowieczu. Cechuje go w pewnym sensie jednoczesność i oboczność. Występuje symultaneizm w teatrze średniowiecznym, w misteriach kościelnych, odgranych na szeregach scen sąsiadujących, na których akcja się przenosiła — odwrotnie, jak w teatrze antycznym, gdzie scena potraktowana była centralnie.

W powieści symultaneizm polega na użyciu pewnej ilości figur i wątków równoważnych, przy czym te wątki powieściowe często się z sobą nie spotykają. Ułatwia to oczywiście uzyskanie obszernego obrazu umożliwia przedłużenie całości pewnej epoki.

Kudlinski po raz pierwszy posłużył się symultaneizmem w „Wygnańcach Ewy” stwarzając dziesięć niezależnych od siebie wątków powieściowych. Obecnie stosuje go w „Rumienach Wolności” — powieści historycznej, która rozpoczęła większą całość.

Bardzo wnikliwe rozważania autora na temat techniki swej większej pracy, snuje Kudlinski bardzo ciekawie, dyskutując w swej pogadance radiowej z czytelnikami krytyką. Zainteresują niewątpliwie wszystkie wyjaśnieniami, dotyczącymi jednej z figur „Rumienca Wolności” Jakuba Kieszekowskiego, który jak się okazuje — jest postacią zdecydowanie historyczną i autentyczną.

O SZTUCZNEJ BENZYNIE — PRZEZ RADIO

Wiek dwudziesty nazwano „Wiekem elektryczności i radia”, ale określenie to nie jest zupełnie ściśle. Trzeba by jeszcze dodać, że jest wiekiem namiastek, to znaczy wytworów syntetycznej chemii przemysłowej, które dorównują produktom naturalnym, a pod pewnymi względami nawet je przewyższają. Obecnie mamy do zainstalowania nową zdobycz chemii przemysłowej: sztuczną benzynę, której potrzeba stawała się nieodzowna wobec szybko postępującej motoryzacji. Wynalazek ten omówi Feliks Moskatik w pogadance radiowej p. t. „Sztuczna benzyna”. Audycja nadana zostanie dziś o godz. 17.50.

Z CYKLU SŁYNNY DRYGENCI” W RADIO

W XX audycji z cyklu „Słynni drygenci”, dziś o godz. 19.00 nadaje Polskie Radio płyty nagrane przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. Alberta Coates'a. Kapelmistrz ten, którego nazwisko radiosluchaczowie znają z często nadawanych płyt, należał do najwybitniejszych drygentów angielskich. Urodził się w Petersburgu, ale rodzice jego byli Anglikami i Anglia stała się głównym terenem jego działalności. Coates jest uczniem Nikischa, największego mistrza batuty ostatnich czasów. W programie koncertu: III Symfonia — Czajkowskiego, oraz utwory Rimskiej-Korsakowa i Liadowa.

„BIAŁA AFRYKA”

Polskie Radio nadaje dosyć często audycje, które łączą opowiadania o jakimś małym znanym kraju z muzyką tego kraju. W ten sposób stwarza się obraz żywy i bezpośredni danego zakątka ziemi. Dziś o godz. 20.00 nadaje Rozgłośnia Wileńska tego rodzaju reportaż p. t. „Biała Afryka”, ilustrowany zdjęciami płytowymi.

Polskie Radio Wilno

Środa dn. 1 września.
 6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Chwilka litewska w języku litewskim. 12.25 Koncert orkiestry Furmańskiego i Dakowskiego. 13.00 Z popularnych oper. 15.00 Melodie egzotyczne. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Taksówka” nowela Wł. Perzyńskiego. 15.25 Padarewski gra. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu” szkic literacki Tadeusza Kudlinskiego. 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciecchocinka. 16.45 Zmiany w armii czerwonej odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Sztuczna benzyna — pogadanka. 18.00 Chwila Bura Studiów. 18.10 Muzyka organowa. 18.30 „Nowy rok szkolny na wsi” pog. Jana Hopki. 18.45 Wil. wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Pieśni Aleksandra Wilińskiego w wyk. Luby Lewickiej i Kazimierza Dembowskiego. 19.30 Utwory skrzypcowe. 19.40 Skrzynka muzyczna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Biała Afryka” — reportaż z płyt. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” powieść mówiona. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry salonowo-jazzowej. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.10 „Fraszki na dobranoc”.

dożnyk wsi podwileńskiej. Chór i orkiestra — ludowe, autentyczne wiejskie bardzo były interesujące. Wrażenie psuły dialogi — zbyt sztuczne. W każdym razie p. Adamowi Berwaldowi, który, jak się dowiadujemy, audycję zmontował, należą się wyrazy uznania.
 J. L. P.

